

„Witaj maj, trzeci maj, u Polaków błogi raj...” – tymi słowami od pokoleń wyrażamy radość i dumę z dnia, który stał się symbolem nadziei na silną, nowoczesną i suwerenną Polskę.

Konstytucja 3 Maja była dziełem niezwykłym, które – jak podkreślał profesor Henryk Samsonowicz – stanowiło efekt „genialnej, samoograniczającej się rewolucji”, mającej na celu odnowę państwa bez rozlewu krwi i bez gwałtownego zrywania z dotychczasowym porządkiem.

Była odważną i dalekowzroczną próbą naprawy Rzeczypospolitej, przywrócenia jej realnej suwerenności oraz wyrwania się spod obcego wpływu, który przez lata ograniczał możliwość samodzielnego decydowania o własnym losie.

To wielkie dzieło nie przetrwało jednak próby czasu, ponieważ już rok później zostało zduszone przez interwencję rosyjską, możliwą także dlatego, że zabrakło jedności wewnątrz samej Rzeczypospolitej.

Konstytucja 3 Maja nie upadła sama — została obalona, gdy w 1792 roku granice państwa przekroczyła stutysięczna armia rosyjska, wspierana przez tych, którzy wybrali własne interesy zamiast wierności Ojczyźnie, przekreślając tym samym szansę na budowę silnego i nowoczesnego państwa.

Rzeczpospolita tamtego czasu była państwem ogromnym, lecz w istocie bezbronnym — wielkim na mapie, ale słabym w rzeczywistości, niezdolnym do skutecznej obrony własnych granic i własnej suwerenności.

Twórcy Konstytucji dostrzegali to zagrożenie i podejmowali konkretne działania, planując stworzenie stutysięcznej armii, jednak w chwili próby pod bronią znajdowało się zaledwie około sześćdziesięciu tysięcy żołnierzy, często słabo wyszkolonych i niewystarczająco wyposażonych.

Jak raportował królowi książę Józef Poniatowski:

„Wielka część wojska bez koni, kilka korpusów bez namiotów, kasy bez pieniędzy, broń od piechoty zła, kulbaki, ekwipaże końskie w najniegodziwszym stanie, lazarety nie zaopatrzone ani felczerami, ani rekwizytami, umundurowanie zaczęte, ale dla opóźnienia sukna nigdzie nie dokończone”.

A mimo to ta armia podjęła walkę i przez dwa miesiące stawiała opór jednej z najpotężniejszych armii Europy, dając świadectwo odwagi i determinacji, które na trwałe zapisały się w naszej historii.

Historia ta ma jednak także swój dramatyczny wymiar, którego symbolem stała się kapitulacja oraz przystąpienie króla do Targowicy, będące konsekwencją głębokich podziałów i braku politycznej dojrzałości części elit, co trafnie podkreślał profesor Janusz Tazbir.

Nie jest to jedynie opowieść o przeszłości, lecz przede wszystkim lekcja pokazująca, że państwo upada nie tylko pod naporem sił zewnętrznych, ale także wtedy, gdy słabnie od

środku — gdy brakuje jedności, gdy interes prywatny zaczyna dominować nad dobrem wspólnym, a odpowiedzialność ustępuje miejsca krótkowzrocznym decyzjom.

Współczesność nadaje tej lekcji szczególną aktualność, ponieważ za naszą wschodnią granicą trwa wojna, która przypomina, jak wysoką cenę płaci się za brak bezpieczeństwa i jak wielką wartością jest silne, sprawnie funkcjonujące państwo.

Dlatego pamięć o Konstytucji 3 Maja nie może ograniczać się jedynie do historycznego wspomnienia, lecz powinna być traktowana jako zobowiązanie do budowania państwa silnego, odpowiedzialnego i opartego na wspólnocie obywateli zdolnych do działania ponad podziałami.

Oddając dziś hołd twórcom Konstytucji 3 Maja, oddajemy jednocześnie hołd idei państwa, które potrafi myśleć o swojej przyszłości w sposób odpowiedzialny i dalekowzroczny.

Niech to dziedzictwo pozostaje dla nas nie tylko powodem do dumy, ale także źródłem siły i zobowiązaniem na przyszłość.

Vivat 3 Maja!

Niech żyje Polska!

Boże błogostaw Polsce!